Nr. 272. Kraków, Środa 26 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal. Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ostatnie przemiany p. Stapińskiego.

Wyłaniające się obecnie na szpaltach prasy rewelacye o zakulisowych projektach p. Stapińskiego są tak zdumiewające, że nawet zasadniczym przeciwnikom p. Stapińskiego trudno uwierzyć, aby b. przywódca ludowców mógł kroczyć tak ciemnymi manowcami.

Najbardziej znamiennym, a także najbardziej oburzającym był plan, przypisywany p. Stapińskiemu, aby po wyrzuceniu z Koła połączyć się z socyalistami i Rusinami i przy ich pomocy zagarnąć wszystkie mandaty do delegacyi, podkopując w ten sposób raz na zawsze powagę polskiej reprezentacyi w Wiedniu! Ten obrzydliwy zamach, bo innego określenia nie znajdujemy — miałby najfatalniejsze następstwa dla sprawy polskiej, a mógłby wywołać formalny przewrót w stosunkach naszych pod rządem austryackim.

Plan był niegodziwy, — ale także cokolwiek naiwny, bo oparty na przypuszczeniu, że wszyscy ludowcy pójdą za wezwaniem p. Stapińskiego i popełnią razem z nim akt narodowego zaprzaństwa, jedynie po to, aby salwować jego ambicye i jego osobiste interesy. Czyż można było choćby na chwilę przypuszczać, aby tacy ludzie, jak p. Kędzior, hr. Rey, p. Średniawski, — żeby tylko tych wymienić, mogli choćby tylko wysłuchać podobnych propozycyj, a czyż inteligencya i instynkt narodowy posłów-włościan tak już nisko stoją, że oni także nie przejrzeliby planów p. Stapińskiego? Nie! Plan ów, jeżeli wogóle istniał, był niewykonalny, bo wywołałby oburzenie i protest nawet u tych członków stronnictwa ludowego, którzy przywykli słuchać ślepo wskazówek p. Stapińskiego. Jeżeli jednak p. Stapiński nosił się z zamiarami zerwania solidarności narodowej i zawarcia sojuszu z jawnymi wrogami swego narodu, byłoby to wskazówką, że umysł jego, wyprowadzony z równowagi szeregiem niepowodzeń, które zresztą sam zawinił, zeszedł na najgorsze bezdroża, na jakich Polak znaleść się może.

Co do sympatyi p. Stapińskiego do socyalistów, urosły one zapewne na gruncie t. zw. „Komisyi Tymczasowej", w której zasiadał razem z przywódcami partyi socyalistycznej. To też „Naprzód" nie może przeboleć upadku p. Stapińskiego i znowu poświęca tej sprawie długi artykuł, w którym usiłuje dowieść, że „padł on ofiarą naporu rządowego, działającego dla przypodobania się klice podolskiej i kilku Biskupom". Już raz mieliśmy sposobność rozwiewać śmieszną legendę o „intrydze klerykalnej"; obecne rozumowanie „Naprzodu" jest również tylko przewrotnym wymysłem. Ciekawi jesteśmy, jaki interes miałby rząd w obalaniu p. Stapińskiego, którego miał zawsze w ręku?

Próżną-by jednak było robotą przekonywać „Naprzód", że sam Stapiński ponosi winę swego upadku, ponieważ zmarnował swój olbrzymi wpływ na masy włościańskie przez klasowe zaślepienie i osobistą ambicyę i ponieważ polityką osobistego interesu postawił ponad dobro ogółu.

Jakie będą dalsze losy p. Stapińskiego, nie wiemy. Prawdopodobnie powróci on na jedyny, odpowiedni dla niego teren: agitacyi wśród ludu. Jeżeli nauki przeszłości mają jakiś dostęp do jego serca i sumienia, może nawet, oczyściwszy się z dawnych błędów, być czynnikiem dodatnim w pracy nad dalszem budzeniem narodowego uświadomienia u włościan.

Obawiamy się jednak, że dawne stosunki i stare grzechy zanadto silnie trzymają go w swych więzach...

Z dnia politycznego.

Znowu pogorszenie. Sobotnie uchwały u krańców interpretowano początkowo korzystnie dla reformy wyborczej. Dzisiaj opinia o tych dwuznacznych uchwałach tak się gruntownie zmieniła, że szanse kompromisu są znowu bardzo małe. Okazuje się, że ukraińcy nie chcą się absolutnie zgodzić na trzy punkty w projekcie rządowym, a mianowicie: 1) na liczbę Rusinów (8:2) w Wydziale krajowym; 2) na liczbę (16) dwumandatowych okręgów wiejskich w Galicyi wschodniej i 3) na proponowany podział okręgów. Prezes klubu ukraińskiego Dr Kość Lewicki zapewnia, że Ukraińcy doszli w swych ustępstwach do ostatecznych granic i jeżeli Polacy na ich warunki nie przystaną, to wówczas reforma zostanie zerwaną. Tak również przedstawił dzisiaj p. Lewicki hr. Stürgkhowi sobotnie uchwały swego klubu. Z drugiej strony stronnictwa antyblokowe oświadczają, że na projekt namiestnikowski zgodziły się jedynie pod wielkim naciskiem rządu i że dalszych koncesyj na rzecz Rusinów nie mogą już uczynić. Znowu więc stoją przeciw sobie dwa skrajne stanowiska, między które złoty most ugody będzie niezmiernie trudnem zadaniem rządu. Podobno Rusini nie czekając na wyniki nowych rokowań, chcą już dzisiaj zacząć obstrukcyę w Izbie posłów, gdzie właśnie przychodzi pod głosowanie podatek wódczany. Dla pełnego przedstawienia sprawy dodajemy, że „Dilo" ogłasza bardzo pojednawczy artykuł, pisze mianowicie, że klub ukraiński nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i oczekuje nowych propozycyj ze strony polskiej...

Rada Naczelna stronnictwa ludowego zwołana została na 13 grudnia. Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa ostatniej rezygnacyi p. Stapińskiego w Kole polskiem i wniosek o zwołanie kongresu stronnictwa. Zwolennicy p. Stapińskiego rozpoczynają już agitacyę po powiatach za utrzymaniem jego dyktatury.

Budżet krajowy na rok 1914. Preliminarz budżetu na r. 1914, przygotowany przez Wydział krajowy, wynosi w wydatkach 76,609.755 kor., a więc o 1,625.232 kor. więcej niż w r. 1913. Dochody własne kraju, bez dodatków do podatków bezpośrednich, a natomiast z wliczeniem udziału kraju w dochodach skarbu państwa z podatku osobisto-dochodowego wynoszą 43,668.237 kor., w porównaniu z rokiem 1913 są więc mniejsze o 2,346.154 kor. Pozostaje zatem do pokrycia z uzyskać się mających dodatków do podatków bezpośrednich summa 33,001.518 kor., zatem wyższa od r. 1913 o 3,971.386 kor. Oczywiście powyższy preliminarz jest ogromnie obcięty w wydatkach. Oszczędności pieczołowicie przeprowadzone są możliwie największe, tak wielkie, że tamują wprost rozwój kraju.

Groźby wstrzymania emigracyi a rolnictwo Niemiec.

Planowane przez rząd rosyjski utrudnienie sezonowej emigracyi wywołało w kołach agrarnych Niemiec panikę, a prasa gubi się w rozmyślaniach nad odparowaniem ataku. Między innemi „Frankfurter Zeitung", jakkolwiek stojąca zdala od sfer agrarnych, poświęca tej sprawie bogato zaopatrzony w cyfry artykuł wstępny. Interesujący to temat dla naszego społeczeństwa, które mimochodem przekonać się może, jak rolnictwo pruskie i przemysł pomiata setki tysięcy robotników, pozbawionych wszelkiej opieki rządu i kraju.

Co za zdziwienie w Niemczech, że Rosya upomina się o gwarancye dla robotników i to dla Polaków! Niemcy straszą więc Rosyę nawzajem cłami agrarnemi.

Autor artykułu w „Frankfurter Zeitung" Dr Eugeniusz Katz przypatrzył się bliżej sprawie emigracyi sezonowej tak w Galicyi, jakoteż w Królestwie Polskiem. Na miejscu brak robotnika na emigracyi płaca wcale nie wysoka, lecz dłuższy o 6—10 tygodni sezon dzięki łagodności niemieckiego klimatu.

Następnie powołuje się autor na znawcę stosunków agrarnych Dr Hollmanna, który w reformie agrarnej Rosyi widzi wstęp do takiej intensywności gospodarstw rolnych, na jaką zachodnia Europa nie będzie mogła sobie pozwolić, a w związku z tem pozostaje stanowisko Rosyi wobec masowej emigracyi sezonowej. Zresztą i w Austryi odbyła się w zeszłym roku w Wiedniu ankieta w tej samej sprawie, bo z Galicyi i Bukowiny przybywa do Niemiec połowa tego robotnika. Nie w Petersburgu, lecz i w Wiedniu myśli się o podniesieniu opłat i zajęciu się losem wychodźcy i wydatniejszej opieki nad nim austryackich konsulatów w Niemczech.

Nie wspomina Dr Katz o powszechnem brutalnem obchodzeniu się z naszym robotnikiem, ani o dowolnem usuwaniu go z granic Rzeszy, opartem na giętkiem zastosowaniu ustawy o t. zw. „lästige Ausländer", a omawia tylko wielką zależność „od wschodniego robotnika", którym jest w ³/₄ chłop polski z Królestwa i Galicyi. W zachodniej części Rzeszy skazaną jest na to nietylko większa własność, lecz także gospodarstwa chłopskie. Statystyka z lat 1895—1907 udowadnia, że kontyngent służby rodzimej i małorolnych robotników zmalał w tym czasie o pół miliona głów, (a więc nawet więcej, niż wynosi obecny przypływ sezonowego robotnika).

Słusznie oświadczył w krajowem „Collegium rolniczem" landrat von Grote Rheinbach: „Musimy sprowadzać polskiego robotnika do Nadrenii, bo własnego nie mamy, a innego nie dostaniemy". Ten wyłącznie robotnik uprawia w okolinach Hanoweru i Brunszwiku olbrzymie plantacye cukrowych buraków i jarzyn na konserwy. Fabryka cukru w Uelzen posiada w swym rejonie buraczanym co roku 1000 polskich robotników i robotnic, z których 740 pracuje u mniejszych chłopskich plantatorów buraków. Właściciele fabryk konserw warzywnych oświadczyli, że bez napływu sezonowych robotników, upadłby całkowicie ten potężny już w Niemczech przemysł.

Jak daleko sięga zależność od polskiego i ruskiego robotnika, świadczy zestawienie cyfr poniżej umieszczonych. Pochodzą one od „Niemieckiej Centrali Pracy", instytucyi, zajmującej się legitymowaniem i kontrolą zagranicznych robotników sezonowych.

Tabelka rozciąga się tylko na 12 okręgów, obficiej używających sezonowych robotników.

Państwa i powiaty	Na obszarze 1000 hekt. pracowało w r. 1911 zagraniczn legitymowanych sezonowych robotn.	Ze 100 ha roli przypada pod uprawę buraków cukrowych i ziemniaków
Anhalt	44	28·7
Magdeburg	41·8	25·5
Stralsund	39·3	9·5
Wrocław	31·2	18·1
Meklemburg Szwerin	29·4	10·8
Meklemburg Strelic	28·6	9·8
Merseburg	28·2	21·2
Brunszwik	26	26·1
Düsseldorf	24·2	16·1
Szczecin	22·3	16·6
Hildesheim	22·1	20·5
Lignice	21·9	17·7
Ogółem w Niemczech	10·9	15·1

Niemcy są największym na świecie producentem buraków cukrowych i ziemniaków, ale tylko dzięki sezonowej imigracyi.

Wielkie szkody, jakie spowodowałby zakaz dowozu zagranicznego robotnika, uznał Bismark. Wstrzymanie wychodźtwa — pisze dalej Dr Katz — to upadek cukrownictwa, gorzelnictwa, browarnictwa, wogóle przemysłu rolniczego i związanych z niem gałęzi posiłkowych rolnictwa. Dalszemi smutnemi następstwami byłby upadek najurodzajniejszych ziem północnych i środkowych Niemiec i przymusowy powrót do ekstensywnej gospodarki, pociągający gwałtowny spadek rentowności a za nimi cen ziemi.

Kolonizacyę zaś wewnętrzną niemieckim robotnikiem uważa autor (z wyłączeniem wschodnich ziem) za niewykonalną. Choćby zastosować najdalej idące środki, mogące ograniczyć w pewnym stopniu zależność od obcych rąk roboczych, zupełnej niezależności Niemcy tu zdobyć nie mogą. **Faktem są skargi, dochodzące pod adresem Komisyi kolonizacyjnej, że nietylko więksi właściciele ale także i chłopi, koloniści niemieccy oglądać się muszą za pomocą polskiego robotnika z Królestwa.**

Konieczność użycia pomocy sprowadzonego robotnika dopiero wówczas może zniknąć — pisze Dr Katz — gdy wielkie i średnie obszary ziemi rozdzielone będą na drobne gospodarstwa, które mógłby obrabiać chłop-właściciel ze swoją rodziną. Lecz wiele czasu upłynie, zanim zmiana taka nastąpić może, a dokąd nie nastąpi, zadaniem mądrej polityki agrarnej powinno być najpierw **ułożenie stosunków sezonowej emigracyi** i „wyjęcie jej napełnionych jadem trucizny socyalno-politycznej zębów".

Nie szczędzi pan Katz w końcu komplementów pod adresem polskiego robotnika sezonowego: jest on układnym i inteligentnym, chętnie zastosowuje się do rygoru i wymaganych porządków etc. etc.

Tak wygląda emigracya sezonowa z punktu widzenia interesów gospodarczych Niemiec.

Posłowie nasi powinni badać dokładnie głosy prasy niemieckiej, świadczące o olbrzymiej zależności niemieckiej od polskiego robotnika, który jest fundamentem spichlerza Niemiec, w chwili, gdy rząd pruski stosuje do nas drakońskie swe prawa — wywłaszcza nas z ziemi, nie pozwala chłopu polskiemu na budowę chaty, skazując go do roli pierwotnych ludzi, mieszkających w jaskiniach, jak świadczy o tem niedawny fakt.

Posiadając w ręku tak ważny atut, jakim jest emigracya sezonowa dla życia gospodarczego Niemiec, posiadamy broń, którą odparować możemy ataki, wymierzone w nasz naród w obecnej chwili, a ludowi, zmuszonemu, niestety, pracować nad rozwojem pruskiego dobrobytu, zabezpieczyć godziwe traktowanie i zarobki.

Roman Woyczyński.

Rada m. Krakowa.

Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta Dr Leo i po interpelacyi r. m. **Daszyńskiego** w sprawie darowizny gruntu pod budowę domu dla Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, przeszła Rada do porządku dziennego.

R. mag. **Kłeczek** przedstawił sprawę konieczności zaciągnięcia pożyczki na kanalizacyę miasta. Uchwalona pożyczka 450 tys. K została już zużyta. Wydano 150 tys. K na kanały, 100 tys. K przeznaczonych jest na budowę kolektorów, 190 tys. K zużyto na kanalizacyę Grzegórzek, w czem 170 tys. K kosztuje kolektor starej Wisły.

---

44 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

X.

Liński, po kilku dniach nieobecności, wpadł rozpromieniony do sklepu, i nie zważając na kilku kupujących, po przywitaniu się z Mierskim mówił głośno i wesoło:

— Zmęczony jestem jak chart po lisie, ledwie oddycham.

— Dobre mi oddychanie, — zaśmiał się Mierski, — gdy śmiejesz się i wołasz tak głośno. Co się stało? Wygrałeś na loteryi? Znalazłeś skarb?

— Wyobraź sobie, trzy sklepy wiejskie już są, a dwa będą. Mamy odbiorców.

— Czy pewni?

— O, najpewniejsi. W jednym wójt poręczył, w drugim obywatel wiejski, w trzecim ksiądz. Listy pana Lelickiego były mi wielką pomocą.

— Jakie to poręczenie? Obrotu, czy dochodu?

— Także żądanie kupieckie, — śmiał się, — ręczyli za uczciwość tych, którzy podjęli się sklep prowadzić. Zapewniali, że odbiorców znajdzie się dużo, bo wszystkim dokuczyły szachrajstwa i brudy żydowskie, a gdy będzie obrót, dochód jest pewny.

— Więc sklepy prowadzą nie na własne ryzyko?

— Na razie tak, ale po kilku miesiącach próby, wolno im sklep kupić i prowadzić na swój rachunek.

— Niepewny interes, — mruknął Mierski.

— Ty bo nie wierzysz ludziom i zawsze masz pod ręką tysiąc obaw, zastrzeżeń, wątpliwości. Raz trzeba spróbować i iść przebojem, dość tego siedzenia z rękami założonemi.

— Mojem zdaniem, wystarczyłby na razie jeden sklep wiejski, a na zakładanie innych trzeba czekać czasu sposobnego.

— Tak... tak, — śmiał się Liński, — czekaj tatka latka... a dobrze wyjdziesz na tem.

— Czy wiesz przynajmniej jaki towar tam potrzebny? ile tego? w jakim gatunku?

— Naturalnie. Zrobiłem dokładny spis w porozumieniu z gospodarzami.

— Cóż chłopi na ten sklep?

— Jak zwykle, nie bardzo dowierzają, ale gdy damy niskie ceny i dobry towar, przekonają się, że lepszy mój od żyda, — wyjął zrobione notatki i złożył przed Mierskim.

— A dostawa czyja?

— Nasza, i trzeba będzie pojechać tam, sklep urządzić, naznaczyć cenę towarów, pouczyć handlu...

— Łatwo mówić, ale kto to zrobi? — nachmurzył się Mierski, — przecież nie można zaniedbać tego sklepu, dla gruszek na wierzbie.

— Czego, Jasiu, się indyczysz? — śmiał się, — nie zechcesz ty, pojadę ja, a zrobić się musi.

— Czy są tam żydowskie kramy?

— W dwóch wsiach są, ale marne, a kramarz handluje jajami, zbożem, jak się zdarzy. Będziemy prawie bez konkurencyi na miejscu.

— A w pobliżu są osady? miasteczka?

— Są, i dosyć blisko. Naturalnie musimy się przygotować na walkę z żydami, ale nie taki dyabeł straszny, jak go malują. A co słychać w sklepie?

— Tak sobie. Zapał przeciw Eibenszycowi słabnie, wojuje niższą ceną i prowadzi nieustanną walkę podjazdową i naturalnie żydzi mu pomagają.

— Ach, co tam, nic nam nie zrobi, dostaniemy lepszych odbiorców. Były jakie listy do mnie?

— Jest jeden w szufladzie.

— Liński wziął w rękę, odczytał i zawołał:

— Dziś przyjeżdża Janek Lelicki, jak to szczęśliwie, że dziś wróciłem.

Zaledwie dokończył tych słów, gdy wszedł Janek, a przywitawszy się, rozglądał się ciekawie po sklepie:

— Ho, ho, — uśmiechnął się, — to wy naprawdę macie sklep obszerny i zasobny, no i jak wam idzie? — patrzał na Lińskiego.

— Nie mnie pytaj, ale Jasia, on prowadzi tę budę.

— Jak na początek nie możemy się skarżyć, — mówił Mierski, — naturalnie nie zarabiamy jeszcze, ale coraz mniej dokładamy, dobre i to.

— No, pokażcie mi wasze bogactwa, — zaśmiał się przyjaźnie Janek, — zgorszyłem się, że mój ojciec nie był u was, ale taki zajęty, no, i zakłopotany...

— Czem? — spytał Liński.

— Pewno jak zwykle interesa. Spodziewam się, że pójdziesz do nas.

— Dopiero przyjechałem przed chwilą.

— Ale znajdziesz tyle sił, ażeby dojść na Wiejską, a tam usadowię cię na kanapie lub fotelu i wypoczniesz, — żartował, — a teraz pokazujcie.

— Niedaleka droga, — zaśmiał się Mierski, — a ja będę przewodnikiem.

Pokazywał urządzenie sklepu, rozkład towarów, zaprowadził do tak zwanego magazynu, ciemnawego lokalu za sklepem, mówił o piwnicy, w której mieściły się koniaki, rumy, wina, miody, soki owocowe i kończył:

— Mamy jeszcze komórkę na dziedzińcu, będącą składem towarów w pakach, worków z mąką, kaszą, krupami. Sucha jest, więc nadaje się do przechowania zapasów, bo w sklepie i magazynie zaduch i zawsze trochę wilgoci z murów.

— Zaprowadź mnie pan i tam, chcę wszystko widzieć i poznać.

Z magazynu wyszli wprost na brukowany dziedziniec, gdzie oparte o mur sąsiedniej kamienicy stały dwie komórki zbudowane z drzewa i otynkowane. Drzwi zamknięte były na gruby skobel i wielką kłódkę. Gdy Mierski otwierał, spytał go Janek:

— I nie boicie się złodziei? Macie wprawdzie mocną kłódkę i broni ona przystępu uczciwym, ale nie złodziejom.

— Na dziedziniec patrzy tyle okien, stróż w bramie, nie ośmieli się złodziej.

— Od domowego złodzieja to nie obroni, — zaśmiał się Janek, — na wsi, tam gdzie jestem, ze spichrza ginęły różne rzeczy, mimo stróża nocnego i psów.

— A kłódka?

— Nienaruszona, ani też dach. I wie pan, jak odkryłem złodzieja, parobka miejscowego?

— Jak?

— Ułożyłem dwa prochem nabite pistolety w spichrzu, przywiązałem do cyngłów sznurek przymocowany do drzwi na zewnątrz. Wiedział o tem tylko gumienny i ja. I jednej nocy huknęły dwa strzały w chwili, gdy złodziej otwierał drzwi spichrza. Schwytał go nocny stróż.

Opowieści o złodziejstwie i złodziejach budzą zawsze podejrzenia u ludzi, którym można coś ukraść. Mierski bacznie obejrzał drzwi, skobel, kłódkę. Zdawało mu się, a może to było istotną prawdą, że na kłódce widniała jakaś świeża szrama i rzekł:

— A wie pan, zdaje mi się, że ktoś dobierał się do naszej komory.

— Gdzie? Jak pan poznał?

— Nie widziałem tej szramy na kłódce, a teraz jest.

Janek przypatrzył się kłódce i dodał z uśmiechem:

— Dobierał się ktoś do waszych bogactw, urządź pan strzały alarmowe.

— Dobrze, pomyślę o tem, — wprowadził gościa do komory.

— Co u dyabła! — zawołał Janek, — trzymacie tu karbol? Co za dezynfekcya!

— Prawda! — rzekł Mierski, łowiąc zapach, — i jakaś naftalina, czy też nafta. To dziwne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalsze kredyty na ten cel potrzebne w dwu najbliższych latach wynoszą około 470 tys. K. Objęte nim są budowy kanalizacyjne koło Parku Jordana i w Nowej Wsi (310.000 K) kanalizacya starego miasta (100 tys. K), kanalizacya Dębnik (30 tys. K), oraz dzielnic XVIII. i XIX. (30 tys. K).

Najpilniejsze roboty wynoszą 50 tys. K, które mają być pokryte krótkoterminową pożyczką.

Wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Druga pożyczka 120 tys. K potrzebna jest na budowę kolektora w Alei Mickiewicza. Jak referent r. mag. Kłeczek wyjaśnił, fundusz gruntów pofortecznych cierpi na brak gotówki, wobec czego musi być zasilony nową pożyczką krótkoterminową.

Wniosek ten uchwalono po krótkich wyjaśnieniach referenta.

Przebudowa Magistratu.

Archit. J. Rzymkowski przedstawił następnie sprawę dodatkowego kredytu 100 tys. K na urządzenie i przebudowę Magistratu. Zarazem przedłożył referent sprawozdanie z robót około budowy Magistratu. Rada miejska udzieliła na ten cel kredyt w sumie 1,484 tys. K. Z tych pieniędzy wydano na zakupno realności potrzebnych do rozszerzenia Magistratu 210 tys. K. Zabudowano powierzchnię 3144², a cena robót wykonanych wynosi K 419 za m². Kredyt dodatkowy, potrzebny do ukończenia budowy wynosi 45 tys. K. Na szereg wewnętrznych urządzeń potrzeba jeszcze 55 tys. K.

Wniosek uchwalono.

Restauracya Wieży Maryackiej.

Wiceprez. Sare przedstawił, że na dokończenie restauracyi Wieży Maryackiej potrzebny jest jeszcze kredyt dodatkowy w kwocie 70 tys. K. Rząd i Sejm przyznały kredyty po 40 tys. K, a Rada miejska zobowiązała się uzupełnić brakującą kwotę. Roboty będą ukończone na wiosnę.

W dyskusyi interpelował r. m. Maywald o zabezpieczenie wieży przed pożarem.

Wiceprez. Sare wyjaśnił, że drewniane rusztowanie i schody wieży pozostaną bez zmiany. Do połowy wieży doprowadzono wodociąg, zaś wyżej w razie wypadku pożaru może być woda tłoczona pompami. Wieża wewnątrz będzie zabezpieczona przed pożarem, a odpowiednie wnioski się opracowuje.

Kredyt potrzebny uchwalono.

Dalsze kredyty.

W uzupełnieniu uchwały, którą Rada m. przyznała kredyt 650 tys. K na budowę zakładów sanitarnych, przedstawił fizyk m. Dr Janiszewski wniosek o dalszy kredyt 220 tys. K na budowę budynków mieszkalnych dla służby sanitarnej i wykonanie kanalizacyi.

R. m. X. Dr Caputa zwraca uwagę, że jeszcze Rada nie zatwierdziła zupełnie planów i kosztorysów tych budowli. Uchwalamy pożyczkę, nie wiedząc nawet dokładnie, na co pożyczkę dajemy.

W głosowaniu uchwalono wnioski sekcyi, zaś zgłoszone w dyskusyi wnioski pp. Daszyńskiego, Nowaka i Dąbrowskiego odesłano do komisyi sanitarnej.

Jeszcze jedna pożyczka.

Dyr. mag. Grodyński przedstawił sprawę zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w kwocie 2 milionów koron na powiększenie elektrowni miejskiej, oraz na najpilniejsze roboty gminne.

Pożyczki długoterminowej nie można było uzyskać, dlatego należy kredyt ten pokryć pożyczką krótkoterminową.

Pożyczka ta ma być podjętą w banku „Merkur", który ją umieści w dewizie szwajcarskiej. Zasadniczo jest ona wziętą na dwa lata i może być wcześniej spłacona. Gmina ma pokryć różnicę w kursie dewiz szwajcarskich na giełdzie wiedeńskiej.

W dyskusyi r. m. Daszyński wystąpił z zarzutem, że Rada m. nie dopilnowuje wykonania swych uchwał. W kwietniu przy uchwalaniu sprawy powiększenia elektrowni uchwalono wniosek, aby do 6 tygodni przedłożyć Radzie wniosek o polepszenie bytu personalu elektrowni. Dotychczas to się nie stało.

R. m. dyr. Szatkowski domagał się, aby Tow. „Merkur" dało zapewnienie, że przedłuży termin spłaty pożyczki poza dwa lata na tych samych warunkach, w razie, — gdyby po tym terminie nie uzyskano pożyczki długoterminowej.

R. m. Drobner podnosi, że przy pożyczce chodzi także o wydatkowanie pieniędzy. Opinia miasta zaniepokojona jest wiadomością, że subkomitet budowy nowych gmachów elektrowni przyjął na ostatnie budowy ofertę o 13.000 K droższą, niż najniższa, jaka była.

Zarazem mowca zapytuje, dlaczego wagony dla tramwaju zamówiono nie w Sanoku, ale w Skoda-Werke. Również przy ostatniem rozdaniu robót dla szkoły przemysłowej znaczną część robót zamówiono w Wiedniu i poza Krakowem, pomijając krakowskich rękodzielników i rzemieślników.

Prez. Dr Leo wyjaśnia, że położenie materyalne urzędników elektrowni jest lepsze niż urzędników magistratu.

Mają oni remuneracye i deputaty w naturze. Co do ubezpieczenia emerytalnego, to urzędnicy ci są od początku w krajowym zakładzie pensyjnym zapisani. Przy przejściu na etat miejski urzędnicy ci nic na tem nie zyskają. Wszyscy są także ubezpieczeni od wypadku.

Co do interpelacyi r. Drobnera mowca wyjaśnia, że co do rozdawnictwa robót, gmina musi się kierować zasadą, aby robotami temi obdzielać równomiernie oferentów. I tej zasady gmina musi się trzymać. Różnica ofertowa, o której mowa, wynosi tylko 3000 koron.

W sprawie wagonów dla tramwaju, zamówionych jest 25 wagonów tramwajowych. 20 dostała fabryka sanocka, zaś 5 oddano fabryce w Gracu. Szło o to, aby wagony były dostarczone na czas.

Co do zarzutów pod adresem szkoły przemysłowej, to sprawy te nie należą do kompetencyi prezydenta.

R. m. Bandrowski, jako dyrektor szkoły, wyjaśnia, że tylko aparaty naukowe zakupiono poza Galicyą. Zaś zamówienia, dokonane w Kalwaryi, a nie u stolarzy krakowskich, pochodzą także z fabryki krajowej.

W obronie chrześcijańskich przedsiębiorców.

R. m. X. Dr Caputa: P. prezydent oświadczył tutaj, że zarząd miasta dąży do tego, aby równocześnie rozdawać przedsiębiorcom dostawy i roboty gminne. Konstatuję, że w ostatnich latach, jak podniosły dzienniki, oddano w Krakowie za parę milionów koron roboty prawie wyłącznie przedsiębiorcom żydowskim. W sprawie tej zwracali się do mnie przedsiębiorcy katoliccy, prosząc o obronę. Na moje starania odpowiedziano mi w prezydyum miasta i w Magistracie, że zasady, jakiemi się gmina kieruje przy oddawaniu robót czy dostaw, czyli tak zwany regulatyw, zmuszają komisyę do uwzględniania tylko oferty najniższej. Z przemówienia p. prezydenta wnoszę, że regulatyw tak jednostronnie komisyi nie wiąże. Wobec tego proszę o obronę chrześcijańskich przedsiębiorców, aby w przyszłości otrzymywali roboty gminne w stosunku do liczby katolickiej ludności w Krakowie; tego wymaga dobro ogólne i sprawiedliwość.

Zarząd miasta nie może i nie powinien podniecać antagonizmów wśród pewnych klas ludności, a musi to nastąpić, gdy tylko jedni znajdują uwzględnienie i to przy pracach za miliony, a drudzy zostają bez zarobku. Władza miejska z powołania musi dążyć do usunięcia wszelkiego tarcia wśród obywateli, aby nie zużywali swej energii w walce bezowocnej, lecz złączeni harmonijnie dążyli do rozwiązania wielkich celów i zadań, jakie miasto ma przed oczyma.

W imię dobra ogólnego podnoszę głos i proszę o sprawiedliwość. (Oklaski).

Prez. Dr Leo podnosi w odpowiedzi, że komisye i sekcye trzymają się regulatywu, iż otrzymują roboty najtańsi. Uważam, że tego bezwzględnie trzymać się nie można i należy czasem czynić wyjątki.

R. m. X. Dr Caputa: A więc jest regulatyw?

Prez. Dr Leo: Jest, uchwalony przez Radę miejską.

R. m. X. Dr Caputa: To ja postawię wniosek na zmianę regulatywu, bo go uważam za niesłuszny.

Prez. Dr Leo stwierdza, że regulatyw jest oparty na przepisach Wydziału kraj. — Mowca podnosi, że nie zawsze robimy doświadczenia z taniemi ofertami i przechyla się ku temu, aby dawać roboty tym, którzy są w pośrodku. Te robią wrażenie najsolidniejszych. Czasem oferty są tak bez miary tanie, np. 30 procent poniżej kosztorysu, że budzi to poważne wątpliwości.

Prezydent uważa, że trzeba mieć zaufanie do komisyi i sekcyi, że one równomiernie zechcą obdzielać różnych oferentów.

W głosowaniu uchwalono wniosek o zaciągnięciu pożyczki.

O tanie mięso.

R. mag. Sawiński przedłożył sprawozdanie o poszukiwaniach, czynionych w Galicyi wschodniej za taniem mięsem. W małych miasteczkach, gdzie ludność jest przeważnie żydowska, spotrzebowuje ona na miejscu tylko przednie mięso, a tylne eksportuje się do Wiednia. Eksport ten wynosi rocznie około 11 milionów kg. Mięso jest drugiej jakości.

Mimo to celem próby komisya proponuje zakupywanie na rachunek gminy 2000 kg oraz sprzedawanie go w jatkach miejskich.

R. m. Drobner podnosi, że wobec ogromnej drożyzny powinna Rada miejska chwycić się przepisów ustawy przemysłowej i zaprowadzić w Krakowie taryfę maksymalną.

R. m. Wayda wystąpił w obronie rzeźników, dowodząc, że mięso sprowadzane ze wschodniej Galicyi nie będzie w Krakowie tańsze od zwykłego tutejszego mięsa. Ze Stanisławowa zobowiązali się rzeźnicy dostarczać mięso po 1·52 K tylne, zaś po 1·40 przednie. Takie mięso, a nawet tańsze dostanie się i u nas. Mowca wnosi, aby sprawę odesłać do Komisyi i wezwać rzeźników aby oświadczyli się, po jakiej cenie mogą dostarczać mięsa, takiego jak to, które się ma sprowadzać.

R. m. Wielgus prostuje wywody przedmowcy, że mięsa tak taniego jak on twierdził w Krakowie niema. Mowca popiera wnioski referenta, choćby tylko dla tego, aby stworzyć memento dla rzeźników.

R. m. Dr Bujwid wykazuje cyfrowo, że Kraków najmniej mięsa zużywa wśród miast środkowej Europy. U nas nie je się mięsa ryb, królików, a mało drobiu, przez co mięso wołowe drożeje. Statystyka rolnicza wykazuje, że ilość bydła w Galicyi, tak jak w środkowej Europie stale się zmniejsza. Wobec tego trzeba ludność przyzwyczajać do konsumcyi innego mięsa, jak ryb morskich lub królików. Zarazem domagał się mowca otwarcia granicy rosyjskiej dla drobiu.

R. m. Bartoszewicz uważa projekt magistratu i Komisyi za bardzo miniaturowy. Ma się sprowadzać 280 kg dziennie, a każdy z mieszkańców Krakowa zarobi na tem $^1/_{80}$ halerza, przez cztery miesiące zaś 1·3 halerza. Jest to załatwienie, aby się zdawało, że coś zrobiono. Rzeźnikom to nic nie zaszkodzi. Podobno można mieć tego mięsa 10.000 kg, więc o tyle się postarać.

R. m. Dąbrowski bardzo ostro zaatakował r. m. Waydę za to, że osobiście wystąpił z inwektywami przeciw niemu. Przychodzi do ostrej scysyi osobistej.

Wiceprez. Szarski z biedą uspakaja wzburzonych radnych.

R. m. Dąbrowski podnosi, że akcya ta jest początkiem szerszej akcyi. Mięso, które ma się sprowadzać, pochodzić ma z bydła, którego prawie w Krakowie się nie bije. Może właśnie dlatego rzeźnicy tak bronią się przeciw temu, że to mięso ich zawstydzi. A nie zastraszą mowcy okrzyki, ani r. m. Waydy ani Wolnego, który jako przedsiębiorca pogrzebowy nie może spraw tych sądzić.

Przemówienie r. Dąbrowskiego wywołało zajście, które pomijamy aby konfliktu nie zaostrzać, należy jednak wyrazić ubolewanie, że do obrad Rady m. zakrada się coraz bardziej ton nadto „parlamentarny".

Wicepr. Szarski podnosi, że od r. 1867 w Radzie miejskiej nie prowadzono w tym sensie i temi słowy dyskusyi.

R. m. Dąbrowski kończy spokojnie swe wywody, domagając się przyjęcia wniosku Komisyi.

R. m. Maywald popierał również wniosek Komisyi, proponując, aby równomiernie z tem prowadzić pertraktacye z rzeźnikami krakowskimi o zniżenie cen mięsa.

R. m. Wayda przedstawia, że już czyniono próby sprzedaży taniego mięsa ze strony gminy, ale miasto straciło na tem kilka tysięcy.

Wicepr. Szarski podnosi, że sprawa nie jest tak wielka, jaką z niej zrobiono. Mowca wskazuje, że niestety (?) Rada musi kierować się opinią prasy i dlatego tę akcyę podejmuje; prasa bowiem wystąpiła z zarzutami, że się nic nie robi. Mowca zaznacza, że zniżka o 8 hal., jaką wprowadzili rzeźnicy, odpowiada cenom targowym bydła. Jest przeciwny aby miasto prowadziło wyrąb mięsa we własnym zarządzie i zawsze przeciw temu będzie występował. Obecnie miasto robi tylko akcyę, która ma ułatwić rzeźnikom miejskim zakupno mięsa. Wobec odzywających się głosów prasy trzeba było coś robić i w minimalnych granicach się też robi. Obecna chwila nie daje powodu do takiej akcyi.

R. m. Drobner postawił wniosek o głosowanie imienne, wniosek ten nie uzyskał jednak dostatecznego poparcia.

Wniosek odraczający p. Waydy odrzucono.

Uchwalono następnie wniosek Komisyi, z opuszczeniem jednak słów „z Galicyi wschodniej". Tem samem właściwie obalono myśl zawartą we wniosku Komisyi.

Uchwalono także wniosek r. m. Bujwida w sprawie otwarcia granicy rosyjskiej dla dowozu mięsa, przyczem wiceprez. Szarski wyjaśnił, że niebawem będzie otwarta rzeźnia drobiu w Burdujeni na granicy rumuńskiej, skąd znaczny kontyngent zastrzeżono dla Krakowa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Ziemie polskie.

Z Wielkopolski.

I. polska wystawa antyalkoholowa w Wielkopolsce otwartą została w minioną niedzielę w Poznaniu, staraniem Związku Towarzystw abstynenckich „Wyzwolenie". Aktu otwarcia dokonał stosownem przemówieniem członek komitetu wykonawczego, miejscowy proboszcz X. Raciński, poczem przemówił Dr Gantkowski, znany szermierz na polu walki z alkoholizmem, podnosząc doniosłość wystawy. Wystawa jest we wszystkich działach bogatą w materyał i urozmaicona.

Fiasko wystawy niemieckiej w Poznaniu. Od czasu zamknięcia ostatniej wystawy tak zwanej wschodnio-niemieckiej w Poznaniu minęły już dwa lata z okładem, tymczasem dopiero teraz zdołano się załatwić z ostatecznym bilansem. Jak z doniesienia pism niemieckich wynika, zakończyła się ta z taką fanfaronadą reklamowana wystawa wielkiem fiaskiem, dowodem czego choćby ten fakt, że miasto Poznań, które dzięki większości niemiecko-żydowskiej w Radzie miejskiej, łożyło na nią tytułem funduszu gwarancyjnego 100.000 marek, otrzyma z tej sumy zaledwie połowę — tylko 53 tysiące marek.

Szykany pruskie. W styczniu br. odbył się w sali Bazarowej w Poznaniu obchód ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania styczniowego, który rozwiązała policya. Przy tej sposobności przyszło do wymiany słów między komisarzem kryminalnym Boehmerem a adwok. Bernardem Chrzanowskim. Policya oddała rzecz tę następnie prokuratoryi, która wytoczyła proces mecenasowi B. Chrzanowskiemu o obrazę urzędnika, a oprócz tego także i „kierownikowi" zebrania p. Karolowi Rzepeckiemu o przestępstwo w myśl § 130 kodeksu karnego. Izba karna sądu ziemiańskiego poznańskiego skazała każdego z oskarżonych na 500 marek kary. Oskarżeni wnieśli rewizyę do sądu Rzeszy w Lipsku przeciwko wyrokowi, jednakże bez skutku. Sąd Rzeszy bowiem rewizyę odrzucił.

Z Warszawy.

Po wizycie w Królestwie, którą, jak donosiliśmy, złożył w tych dniach Królestwu i jego szkołom, rosyjski minister oświaty, Kasso, wyraził on do dziennikarzy petersburskich zadowolenie z jej przebiegu i rezultatów. W czasie wizytacyi zakładów naukowych minister stwierdził „z zadowoleniem zainteresowanie się i poszanowanie języka polskiego, co uważa za fakt pocieszający dla rosyjskiej świadomości narodowej" (sic!).

I po stwierdzeniu tego doszedł do wniosku, że zadaniem najbliższem ministeryum oświaty będzie, jak zaznaczył w dalszym toku rozmowy, zwiększenie szkół rosyjskich w Królestwie!

W ciągu bieżącego roku szkolnego otwartych będzie przeszło tysiąc szkół takich, w roku przyszłym jeszcze więcej. Minister podkreślił przy tej sposobności gotowość Polaków (?) do współdziałania zadaniom ministeryum. — Gminy asygnowały na cele szkolne poważne sumy.

Przewaga szkoły rosyjskiej w kraju jest, zdaniem ministra, zapewniona (?).

Rosyjskie gimnazya rządowe przepełnione są młodzieżą polską (co jest nieprawdą — do szkół tych garną się żydzi i dzieci nieuświadomionych. Prz. red.). Niezbędne jest zwiększenie liczby średnich zakładów naukowych w kraju. Wzrasta również liczba studentów-Polaków w uniwersytecie warszawskim, który wobec tego trzeba będzie rozszerzyć i przebudować.

Żydzi prowokują. Po Warszawie rozrzucono odezwy, nawołujące do strajku powszechnego. Odezwy podpisane są przez komitety warszawskie „Socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy", „Polskiej Partyi Socyalistycznej" i przez warszawski komitet „Bundu". Strajk ma być środkiem walki o postulaty w sprawie kas chorych, postawione przez komisyę robotniczą. „Gazeta Poranna" ostrzega robotników, by się mieli na baczności, bo cała ta sfera jest tylko żydowskim manewrem do pozbycia się robotników chrześcijan z fabryk, należących do żydów.

„Kuryer Warszawski" przed sądem II. wydział karny warsz. sądu okręgowego rozpoznawał onegdaj przy drzwiach zamkniętych sprawę p. Konrada Olchowicza, naczelnego redaktora „Kuryera Warszawskiego" z oskarżenia o wydrukowanie w „Kuryerze" artykułu pt. „Plony polskie", omawiającego dyskusyę Rady państwa o samorządzie w Królestwie Polskiem. Z powodu umieszczenia tego artykułu redaktorowi Olchowiczowi wytoczono sprawę karną — o rozsiewanie tendencyjnie kłamliwych wieści o działalności rządu w celu wywołania nienawiści. Sąd uznał redaktora Olchowicza za winnego niedopatrzenia i skazał go na 25 rubli grzywien.

„Mały Oblęgórek". Pracownicy biurowi zarządu kolei Nadwiślańskiej w Warszawie obchodzili w tych dniach podniosłą uroczystość jubileuszu jednego ze swych szefów Polaka p. Bolesława Weycherta, który po latach 40 tu służby kolejowej ustąpił ze stanowiska naczelnika wydziału dochodów kolei Nadwiślańskich. — Onegdaj w imieniu 600 pracowników rzeczonej instytucyi, przybyła delegacya, złożona z 20 osób i jako wyraz czci i wdzięczności za wieloletnie opiekowanie się ich losem, a zarazem, miast pożegnania zwierzchnika zdawkowym w swej formie bankietem ogólnym, wręczyła p. B. Weychertowi usiany 600 podpisami adres, którego dosłowne końcowe brzmienie opiewa, co następuje: „Racz przyjąć, Czcigodny Panie, ubogi zagon ziemi ojczystej, której jesteś szlachetnym synem".

Do adresu członkowie delegacyi dołączyli wypis rejentalny i klucze do letniej siedziby, nabytej w osadzie Milanówek pod Warszawą zbiorowym sumptem przeszło pół tysiąca współpracowników.

Z Litwy i Rusi.

Emigracya z Litwy i Białorusi. W ciągu roku 1912 przez Lipawę wyjechało z granic państwa wogóle 58 507 emigrantów. — W tej liczbie 32.556 osób udało się wprost do Ameryki i 25.951 do portów angielskich. Z sześciu gubernij Litewsko-Białoruskich emigrowały 25,272 osoby, w tem z gubernij Wileńskiej — 2.721, Kowieńskiej — 3.582, Grodzieńskiej — 7.018, Mińskiej — 8.380, Witebskiej — 1.322 i Mohylowskiej — 2,350 osoby.

Z prawosławia na katolicyzm. Według danych jednego z rosyjskich tygodników p. n. „Siewiero-zapadnaja-żyzń", w samym powiecie mińskim złożyło podania o pozwolenie przejścia na katolicyzm w r. 1911 — 127 osób; w roku 1912 — 108 osób i w r. 1913 — 63 osoby. Wskutek perswazyi duchowieństwa prawosławnego cofnęło podania w r. 1911 — 16 osób i w r. 1912 — 11 osób. W całej gub. mińskiej w r. 1913 złożyło podania o pozwolenie przejścia z prawosławia na katolicyzm 199 osób (68 mężcz. i 131 kobiet).

Echa roku 1905. Najbliższa sesya wyjazdowa wileńskiej Izby sądowej w Grodnie, rozważać będzie głośną niegdyś sprawę szlachcica gub. wileńskiej, M. Talkowskiego.

Talkowskiemu zarzucono, że w styczniu 1905 roku, w miasteczku Krynkach, pow. Grodzieńskiego, z 2000 innych uzbrojonych osób, urządził wyraźne, publiczne powstanie przeciwko władzy rządowej. Tłum, kierowany przez Talkowskiego, strzelał do funkcyonaryuszów policyjnych i gmachów rządowych; wreszcie zburzył w Krynkach stacyę telegraficzną, niszcząc druty, łączące to miasteczko z ogólną siecią telegraficzną. Następnie Talkowski — w zmowie z innemi osobami — napadł na zarząd gminny i sklepy monopolowe w Krynkach i Krusenianach, skąd zabrał kilka tysięcy rubli. Sprawa Talkowskiego już raz stawała na porządku dziennym Izby sądowej w r. 1907. Talkowski ukrywał się przed śledztwem i dopiero teraz został ujęty i osadzony w więzieniu. — W chwili popełnienia przestępstwa, Talkowski liczył sobie 19 lat.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 11; zachód przypada o godzinie 3 minut 44; długość dnia godzin 8 minut 31.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Grzegorza, pojutrze we czwartek Waleryana.

Kraków 25 listopada.

Dostawy miejskie są dotychczas monopolem żydów. Przeszło 80 prc. wszystkich dostaw dostaje się żydom, zwłaszcza w wydziale Budownictwa, odkąd p. Sare stoi na jego czele. Żydzi zaś zyskują dostawy za pomocą pozornie najniższych ofert, które następnie w toku wykonania robót, rosną nadmiernie i stają się najdroższemi. Z tym systemem chrześcijanie konkurować nie mogą i dla tego chrześcijańskie oferty zawsze upadają! Rada miejska powinna uwzględniać więcej uprawnione interesy naszych rękodzielników i przemysłowców i badać żydowskie oferty dokładnie przed ich przyjęciem. Stało się to wypadkiem wskutek interwencyi paru członków Sekcyi elektryczno-gazowej i oferta chrześcijańska, na niektóre budowle, chociaż nie najniższa, ale najsolidniejsza, została przyjęta. Zaraz też w radzie socyalista żydowski Dr Drobner wystąpił z interpelacyą z powodu rzekomego pokrzywdzenia oferty żydowskiej!! Dowód to najlepszy, że żydzi uważają się po prostu za klasę uprzywilejowaną w Magistracie i mając tam znanych protektorów, monopolizują dostawę i roboty z ogromną krzywdą ludności chrześcijańskiej. 80 prc. jest im jeszcze za mało! Chcieliby wszystko zagarnąć, a żydowscy socyaliści — którzy niby stoją na gruncie międzynarodowym — pomagają im w tych dążeniach.

Niechże dziś polscy przemysłowcy bronią swoich praw i interesów z równą energią i konsekwencyą jak żydzi, a poprze ich niezawodnie cały polski ogół.

Pierwsza „czarna kawa", urządzona w niedzielę w restauracyi hotelu Pollera przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, udała się nadspodziewanie. Zdaje się, że Kraków przesycił się już kawarniami i kinami w ich zwykłej szablonowej szacie, a pragnących dobrej, wykwintnej rozrywki jest w Krakowie bardzo dużo. Syndykat dziennikarzy, organizując swoje „czarne kawy", pragnie właśnie zaradzić znudzeniu, wywołanemu przesytem jednostajnych wrażeń i dać Krakowowi coś nowego i oryginalnego. „Czarne kawy" mają być zarówno przeglądem tygodniowym dziennikarskim, jak i wesołą zabawą kół i kółeczek znajomych, którzy schodzą się nie jak w kawiarni, ale jakby w salonie, aby się wspólnie zabawić.

Pierwsza „czarna kawa" cel swój w zupełności osiągnęła. Sala Pollera wypełniła się po brzegi, a wielu chętnych udziału musiało odejść bez biletów. Popołudnie wypełniły produkcye szkoły tańców rytmicznych, prowadzonej przez prof. Czerbaka. Rozpoczął zaś dowcipnem przemówieniem prezes Syndykatu dziennikarzy p. Al. Karcz.

W przerwach przygrywała orkiestra salonowa. „Czarne kawy" mają już zapewnione powodzenie. Następna odbędzie się w niedzielę 30 bm. Program bardzo obfity i interesujący jest już w szczegółach opracowany i będzie niebawem ogłoszony.

„Książę Józef na Grobli Raszyńskiej w dniu 19 kwietnia 1809 roku" — pod tym tytułem wydało Towarzystwo Sztuk pięknych w Krakowie premię barwną dla członków swoich za rok 1913.

Pierwszy egzemplarz pięknej reprodukcyi pojawił się dzisiaj na salach Wystawy pamiątek po księciu Józefie Poniatowskim i wywołał żywe zainteresowanie zwiedzającej publiczności. Wierny kolorowy światłodruk bitwy Raszyńskiej należy do najpiękniejszych premij krakowskiego Towarzystwa i jest do nabycia w kancelaryi Towarzystwa po cenie 20 K.

Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego. Konkurs na projekt dworu wiejskiego w Niegowici ogłoszony przez Krakowskie Koło Architektów został w dn. 23 b. m. rozstrzygnięty. Prac nadesłano 56. Sąd konkursowy złożony z delegatów Kół architektonicznych z Warszawy, Krakowa i zastępcy delegata Koła architektów we Lwowie, oraz właścicieli dworu przyznał nagrody i odznaczenia w następującym porządku:

I nagrodę w kwocie 1500 K, pracy N. 28, autor — p. Tadeusz Zieliński z Krakowa; II nagrodę w kwocie 1000 K, pracy N. 50, autor — pp. Romuald Gutt i Rudolf Świerczyński z Warszawy; III nagrodę w kwocie 500 K, pracy N. 3, autor — Zdzisław Mączeński z Warszawy.

Nadto właściciele w myśl brzmienia warunków konkursowych zakupili 3 prace w następującym porządku: 4, 8, 24. Autorem pracy N. 4, jest p. Adolf Szyszko Bohusz, pracy N. 8 p. Franciszek Mączyński, pracy N. 24 pp. Wojciech Jastrzębowski i Karol Stryjeński.

Nadto sąd konkursowy w uznaniu wysokiego poziomu prac nadesłanych, przyznał zaszczytne wzmianki pracom N. 38, 39, 47 i 40. O ile autorowie tych prac zechcą odkryć swoje nazwiska, raczą o tem donieść do Zarządu Krak. Koła Architektów. Wystawa prac otwarta będzie od czwartku dnia 27 b. m. przez dni 8 od godz. 10 do 4, w Państwowej Szkole Przemysłowej, aleja Mickiewicza (dawna ul. Żabia).

Prof. Dr Maryan Zdziechowski wygłosi odczyt pt „Z dziejów rosyjskiej ideologii politycznej". Odczyt odbędzie się w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego we czwartek 27 bm. o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

Św. Mikołaj w Krakowie. Staraniem Akademickiego Koła T. S. L. zjawi się w bieżącym roku św. Mikołaj w Krakowie, by tradycyjnym zwyczajem poodwiedzać mieszkańców naszego miasta i grzeczne dzieci przeróżnemi obdarować niespodziankami. W tej zaś uciążliwej i mozolnej wędrówce, która się odbędzie w dwa z rzędu wieczory tj. d. 6 i 7 grudnia br., towarzyszyć będą św. Biskupowi duch dobry w osobie dorodnego Anioła i zły pod postacią czarnego dyabła, a dziarski Krakowiak będzie dźwigał niemały kosz z pięknymi podarunkami.

Zamawiać można ustnie lub pisemnie z podaniem dnia i godziny przyjścia św. Mikołaja w lokalu Akademickiego Koła T. S. L. (Dom Akademicki, ul. Jabłonowskich l. 10, I. p., tel.

557, w godzinach dyżurowych między 6—8 wiecz.) codziennie.

Z za kulis świata teatralnego. W sądzie powiatowym karnym, przed sędzią Rosławińskim, toczyła się dziś przedpołudniem rozprawa przeciw p. K. Schillerowi, oskarżonemu przez p. Łodygowskiego, niedoszłego inscenizatora teatru miejskiego, o rozszerzanie o nim uwłaczających wieści. P. Łodygowski został zaangażowany przez p. Pawlikowskiego, jako inscenizator ze szkoły słynnego Reinhardta. Jednakże po pierwszej próbie inscenizacyi „Sonaty upiornej" Strindberga, dyrekcya teatru musiała się z nim rozstać.

Otóż między innemi p. Schiller wyrazić się miał do p. Spitzlara dekoratora teatralnego, że Łodygowski nigdy nie był uczniem Reinhardta i tem samem stanowisko swoje zajął bezprawnie.

W toku rozprawy przedłożył obrońca p. Schillera Dr Heski list z dyrekcyi teatru Reinhardta, w którym stwierdzono, że p. Łodygowski tam nie pracował i jest nieznany; natomiast zna go kolonia polska w Monachium, której niektórzy członkowie również mogą potwierdzić, iż skarżący nie miał wspólnego z teatrem.

Zastępca p. Łodygowskiego Dr Przeworski nie sprzeciwił się powołaniu przez Dra Heskiego na świadków dyr. Reinhardta Maksa i Edwarda Reinhardta i celem tem pewniejszego przeprowadzenia dowodu prawdy na to, że p. Łodygowski we wspomnianym teatrze rzeczywiście pracował, zażądał zawezwania na świadków: reżysera Ordyńskiego, oraz literatów: Jerzego Żuławskiego i Stanisława Przybyszewskiego.

Rozprawę z tego powodu odroczono.

Samobójstwo. Pogotowie ratunkowe zawezwano wczoraj popołudniu do domu przy ulicy Karmelickiej l. 28, gdzie zamieszkały tam 21-letni Kazimierz Więckowski, urzędnik banku przemysłowego, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, odebrał sobie życie. Lekarz stwierdził zgon. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

Za matactwa assenturunkowe aresztowała wczoraj policya fryzyerów: Krausa, Gottlieba i Rosenbluma.

Z „Wyzwolenia". We środę 26 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się na wystawie przeciwalkoholowej (Gołębia 14) poufne zebranie członków „Wyzwolenia" i „Eleusis" w sprawie piątkowej publicznej konferencyi w kwestyi krajowej organizacyi dla zwalczania alkoholizmu.

Kino Nowości. Wczoraj ukazał się po raz pierwszy w Krakowie film „Trzej muszkieterowie", opracowany na podstawie romansu Aleksandra Dumasa. Jest to jedno z piękniejszych zdjęć, jakieśmy widzieli w kinematografie. Główne role grają artyści pierwszorzędnych teatrów paryskich. — Scenerya ładne zdjęcia na tle natury i pomysłowa reżyserya — wszystko to przyczyni się do powodzenia tego filmu.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 8 wieczorem w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym wykład prof. Kadera: „W sprawie zapalenia wyrostka robaczkowego".

Pogoda. Dnia 24 listopada termometr doszedł od — 0·1 do + 4·6 C. — barometr wahał się.

Dnia 25 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 748·8 mm. — termometru — 2.4 C, wiatr: północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Poświęcenie domu XX. Pallotynów. Piszą do nas z Wadowic:

Dnia 13 listopada br. w dnia św. Stanisława Kostki, Patrona Polski i młodzieży odbyła się tu piękna uroczystość poświęcenia domu XX. Pallotynów, który stanął i rozwija się z dobrowolnych składek duchowieństwa i ludu polskiego. Dom ten stanął na miejscu dawnego browaru i karczmy na wzgórzu za miastem Wadowicami, zwanem „Kopcem" w parafii Klecza.

Aktu poświęcenia dokonał X biskup Anatol Nowak, który też wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

Popołudniu odbyły się uroczyste nieszpory, po których X. Biskup wypowiedział drugie kazanie do zebranej bardzo licznie ludności.

Po nieszporach odbył się uroczysty wieczorek, na który zebrały się liczne tłumy tak inteligencyi z Wadowic, jak i ludu w obszernej sali zakładu. Pomimo nadzwyczajnego zmęczenia zjawił się także i X. Biskup i pozostał aż do końca przedstawienia.

Uroczystość cała pozostawiła miłe a trwałe wrażenie wśród ludu.

Wieczorek patryotyczny. W „Sokole" wadowickim odbędzie się 30 bm. o godz. 7 wieczorem uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego z łaskawym współudziałem artystycznych sił krakowskich pod kierownictwem p. Grodzickiej. Program obejmuje oprócz orkiestry sokolej wadowickiej i słowa wstępnego, szereg utworów muzycznych i deklamacyj.

Jubileusz dwu profesorów lwowskiej Politechniki. W roku obecnym mija 35 lat pracy naukowej i wychowawczej profesorów Politechniki, Karola Skibińskiego i Dra Maksymiliana Thulliego. W celu uczczenia obu pracowników, Związek studentów inżynieryi urządza dnia 4 grudnia br. obchód. Postanowiono wezwać wszystkich byłych uczniów obu profesorów, aby datkami zasilili fundusz zainicyowany przez Związek, przeznaczony na nagrody za prace konstrukcyjne słuchaczów obu wydziałów inżynieryi imienia jubilatów. Datki nadsyłać można do Związku studentów inżynieryi, albo na ręce skarbnika komitetu Dra Stefana Bryły (Lwów, Politechnika).

XIX wiec delegatów austryackich izb lekarskich odbędzie się w dn. 7 i 8 grudnia b. r., jak donosiliśmy, we Lwowie. Wiece te odbywają się co roku w innem stołecznem mieście poszczególnych krajów monarchii. Ostatni odbył się w r. 1912 w Gracu i na nim wybrano izbę wschodnio-galicyjską, izbę gospodarczą na rok 1913, a wiec uchwalono odbyć we Lwowie. Program obrad obejmuje obfity materyał, na który się składają wnioski podane przez izby: wiedeńską, niższo-austryacką i morawską, poruszające tematy o znaczeniu społeczno-lekarskiem i ogólno-sanitarnem.

Wykonawcy programu p. Stapińskiego. Ze Strzyżowa piszą: Agenci „Austro-Amerikany" Dobek, Fąfara i inni (o których przed paru dniami pisaliśmy, jak to zbadał wachmistrz p. Jachimek, uprawiali celem dosadniejszego zwerbowania ochotników do Ameryki, niezwykłą agitacyę. Oto w lokalu Kółek rolniczych w Pstrągowej dawali świetne przedstawienia, w obrazach skioptikonu przedstawiali rozkoszne widoki jazdy morzem, oraz „raje amerykańskie". Dobek i Smela zostali zaaresztowani, bo zachodziła obawa, że mogą działać „łagodząco" na świadków.

Wachmistrz powiat. p. Krämer wyśledził w okolicach Niebylca: Woje. Stachurę i Adolfa Gorzenucha z Jawornika, dwu chłopów, którzy dziesiątkami wysyłali popisowych przez „Austro-Amerikanę" do Ameryki. Stachura był główną podporą Stapińskiego w Niebyliszczyźnie.

Z dziedziny wojskowości.

Reorganizacya armii bułgarskiej. Wedle doniesień z Sofii, obecny minister wojny, Bejadżiew, zamierza przeprowadzić gruntowną reorganizacyę armii. Przedewszystkiem mają zostać usunięte te braki, jakie wyszły na jaw podczas mobilizacyi w zakresie wyekwipowania, intendentury i urządzeń sanitarnych. W czasie zamierzonej reorganizacyi zostaną w pierwszym rzędzie uwzględnione wyniki dochodzeń czterech odnośnych ankiet, które zwołano w celu zbadania braków armii bułgarskiej. W kołach wojskowych zamiary ministra wojny spotkały się z jaknajgorętszem uznaniem.

Wiadomości kościelne.

Zjazd dyecezyalny Sodalicyi Maryańskiej odbył się w Przemyślu 20 b. m. w pałacu biskupim. Po zagajeniu przez J. E. X. biskupa Pelczara, który w dłuższem przemówieniu wskazywał na obowiązki społeczne Sodalisów w obecnej dobie, przedłożyli kolejne delegaci poszczególnych Sodalicyj sprawozdania z czynności Sodalicyi za rok ubiegły.

Następnie prefekt Sodalicyi Jarosławskiej p. Jerzy Turnau wygłosił referat o „krajowym Związku Sodalicyi", w którym wykazał korzyści, jakieby stąd dla podniesienia ducha katolickiego i dla obrony wiary i Kościoła wyniknąć mogły, oraz przedłożył zarys statutu krajowej organizacyi.

Po przeprowadzonej dyskusyi projekt przyjęto i wybrano Komitet wykonawczy, mający opracować szczegółowy statut i spowodować porozumienie z Sodalicyami innych dyecezyj.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego dopuszczającą Dra Maryana Gumowskiego, kustosza Muzeum Czapskich, do docentury z zakresu numizmatyki.

Namiestnik zamianował w etacie krakowskiej dyrekcyi policyi komisarzami policyi koncepistów policyi Dra Arnolda Błachota i Henryka Wilgę, koncepistami policyi praktykantów konceptowych policyi Jana Włodka, Gwidona Dankiewicza i Stanisława Ryczkowskiego, oraz praktykantem konceptowym policyi praktykanta konceptowego skarbu Władysława Kulicza.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 26 listopada:

Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski: O sonetach i poematach Szekspira (5 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „W szponach życia", dramat w 4 akt. Knuta Hamsuna

Środa. „Pani Prezesowa" (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Czwartek. „W szponach życia". dramat w 4 akt Knuta Hamsuna.

Piątek. „Dziady". Sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza. Popularne.

Sobota. „Pieśń królewska", komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Niedziela popoł. „Książę Józef". — „Kazanie Skargi" na tle obrazu J. Matejki. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Pieśń królewska", komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Poniedziałek. „Pieśń królewska", komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Repertuar ruskiego teatru.

Środa. „Wij", widowisko fantastyczne ze śpiewami i tańcami w 4 aktach M. Kropiwnickiego.

Czwartek. „Katarzyna", opera ludowa w 3 aktach M. Arkasa.

Piątek. „Marusia Bohusławka", obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami i tańcami M. Staryckiego.

Bilety nabywać można do godz. 5 popoł. w Kasie zamawiań, od godz. 5 w kasie teatru.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo przyjaciół współdzielczości w Krakowie. Ogólne zebranie założycielskie nowego Towarzystwa, które powstaje na miejsce zwiniętego ze względów czysto formalnych Krakowskiego Oddziału Towarzystwa kooperatystów, odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, plac Szczepański l. 8, II piętro.

Nowe „Towarzystwo przyjaciół współdzielczości" w Krakowie będzie faktycznie kontynuacyą dawnego Krakowskiego Oddziału i obejmie tychże samych pracowników, którzy zgrupowani w nowej, znacznie dogodniejszej pod względem formalnym organizacyi, pracować będą mogli tem intensywniej około propagandy idei współdzielczej.

Tak więc przeistoczenie niesamodzielnego Krakowskiego Oddziału Towarzystwa kooperatystów na samoistne „Towarzystwo przyjaciół współdzielczości" w Krakowie odbędzie się dla dobra sprawy.

Komitet założycieli nowego Towarzystwa stanowią członkowie b. Zarządu Krakowskiego Oddziału pp.: prof. Dr Franciszek Bujak, prof. Dr Adam Krzyżanowski, Dr Józef Raczyński, Dr Stanisław Wilczyński i red. Roman Woyczyński. Kto jeszcze z miłośników współdzielczości zaproszenia na powyższe zebranie założycielskie nie otrzymał, zechce łaskawie zgłosić się do Dra St. Wilczyńskiego, pl. Szczepański l. 8, II p.

Sześciodniowy kurs gorzelnictwa dla właścicieli gorzelń i administratorów dóbr odbędzie się w „Stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego" przy ck. państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 15 do 20 grudnia włącznie. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy na ręce Kierownictwa Stacyi doświadczalnej, Kraków, Aleja Mickiewicza l. 7.

Wielki plan pożyczkowy Prus. Jak donoszą berlińskie pisma, wkrótce po nowym roku rząd pomyśli o emisyi nowej wielkiej pruskiej państwowej pożyczki. Wiadomość ta podniesiona w pierwszym rzędzie przez „Berl. Pol. Nachr." zrobiła na giełdzie wielkie wrażenie, choć nie była ona niespodzianką.

Pominąwszy wielki plan budowy dróg wodnych, są inne wielkie żądania kredytów, które pokryć musi nowa pożyczka.

Rząd oczekuje pierwszej korzystniejszej chwili dla remitowania pożyczki, nie oglądając się na straszną ciasnotę, jaka panuje na berlińskim targu pieniężnym.

Przeciw trustowi tytoniowemu. Z Drezna donoszą, że odbędzie się tam dnia 25 b. m. w wielkiej sali giełdy publiczne zgromadzenie celem obrony przed trustem tytoniowym. Między innymi zapowiedział referent Dr Georg Liske na temat: „Niebezpieczeństwo trustu tytoniowego a życie gospodarcze Niemiec".

„The Electrician" z dnia 14 bm. donosi, że konsulaty angielskie w Warszawie i Grodnie przestrzegają przed nawiązywaniem stosunków handlowych z firmami polskiemi, dokąd nie otrzymają od tychże konsulatów wyczerpujących wiadomości. Pomimo silnej konkurencyi pruskiej, jest tam — jak donosi raport konsulatów — dla angielskiego przemysłu elektrycznego wiele do zrobienia.

Sytuacya w sprawie reformy wyborczej.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 listopada.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj rano przybył do Wiednia nam. Korytowski. Panuje przekonanie, że udało się namiestnikowi uzyskać zgodę stronnictw na stosunek członków Wydziału kraj. 8:3.

Dzienniki wiedeńskie oceniają sytuacyę dzisiaj mniej optymistycznie. Nie wiadomo także, czy Rusini podejmą dalej obstrukcyę. W kołach polskich, jak donosi „N. Fr. Presse" panuje jednak, przekonanie, że rokowania wydadzą dobry rezultat.

W sprawie wczorajszej konferencyi hr. Stuergkha z prezesem K. Lewickim donoszą dzienniki, że hr. Stuergkh oświadczył Drowi Lewickiemu, iż nie zapoznaje powagi położenia, rząd jednak nie może inaczej, jak pośrednicząco wpływać na tok rokowań, bo nie czuje się upoważnionym do takiego występowania, któreby jedna ze stron uważać mogła za stronnicze. Polskie stronnictwa w kilku kwestyach okazały już ustępliwość, przy dobrej woli musi się przeto dać uskutecznić porozumienie. Prezydent ministrów sądzi, — że obecny stan rokowań przedstawia się, jako znaczny sukces stronnictw ruskich, którego nie należałoby zaprzepaszczać. Po tej konferencyi przywódcy ruscy odbyli dłuższą naradę w Izbie posłów. Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie klubu ukraińskiego, — które trwało kilka godzin.

W południe odbył konferencyę hrabia Stuergkh z nam. Korytowskim, zaś o godz. 1 w południe przyjął przywódców ruskich.

Zerwanie rokowań.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godz. 2 popoł. odbyła się u premiera Stürgkha konferencya reprezentantów ruskiego klubu sejmowego i parlamentarnego z premierem i nam. Dr Korytowskim. Nam. Korytowski oświadczył, że **Koło polskie nie może ustąpić w sprawie klucza ilości członków Wydziału kraj.**

Na to oświadczyli Rusini, że nie mogą dalej pertraktować, poczem opuścili salę.

Zaraz też dali znać X. Folisowi do Izby poselskiej, który rozpoczął mowę obstrukcyjną. Mowa ta ma trwać siedem do ośmiu godzin.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godz. 4·15 popołudniu dowiadujemy się, że między stronnictwami polskiemi a ruskiemi toczą się układy i odbywają się bardzo ożywione konferencye. Sprawa więc jeszcze nie jest ostatecznie ukończona.

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B.) Kierownik ministerstw skarbu przedłożył 6-miesięczne prowizoryum budżetowe, które zawiera także upoważnienie do operacyj kredytowych w wysokości 386 mil. K na umorzenie płatnych bonów kasowych.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego, po przemówieniu referenta pos. Steinwendera przystąpiono do głosowania nad podatkami wódczanymi. Wniosek p. Siengalewicza o odesłanie ustawy do komisyi odrzucono. Wniosek mniejszości p. Diamanda o ustanowienie podatku w wysokości 90 hal. od litra odrzucono. Także odrzucono wniosek p. Diamanda o ustanowienie tego podatku w wysokości 110 hal. od litra, a to w imiennem głosowaniu. Na wniosek p. Diamanda Izba przystąpiła do imiennego głosowania nad wnioskiem mniejszości o zniesienie bonifikacyj.

Wniosek Dra Diamanda do § 7, aby dotychczas wypłacane bonifikacye zostały za okres 1912 na 13 w tej samej wysokości przyznane królestwom i krajom, odrzucono w imiennem głosowaniu 229 głosami przeciw 134. Również odrzucono wszystkie inne wnioski mniejszości i przyjęto całą ustawę w II czytaniu wraz z wnioskiem p. Stanieka, odnośnie do terminu wejścia ustawy w życie i w sprawie rozdziału bonifikacyj między gorzelnie rolnicze.

Dalej przyjęto rezolucyę, wzywającą rząd, aby rozdział obecnego kontyngentu uczynił zależnem, czy właściciele kontyngentu, jak długo nie istnieje ustawa kartelowa, poddali się kontroli rządu co do polityki cen.

Po załatwieniu tej ustawy przystąpiła Izba do następnego punktu porządku dziennego, do dyskusyi nad ustawą o podatku osobisto-dochodowym. Przemawia referent mniejszości p. Staniek.

Za każdą cenę.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych utrzymują, że plan finansowy musi być za wszelką cenę ukończony do 21 grudnia. Prowizoryum budżetowe będzie uchwalone w ostatnich dniach grudnia.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 listopada.)

Nie wstąpią do ludowców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pos. Potoczek, X. Londzin i Michejda oświadczają, że nie wstąpują do klubu ludowców.

Udaremnione posiedzenie.

Wiedeń. (T. B.) Na dziś zarządzone na żądanie opozycyi nadzwyczajne posiedzenie delegacyi węgierskiej dla omówienia sprawy wprowadzenia straży parlamentarnej i nie wpuszczenia del. Rakovszky'ego trwało zaledwie kilka chwil a to z powodu niezdolności do uchwał wskutek nieobecności partyi rządowej.

Prezydent zarządził następujące posiedzenie na 1 grudnia, aby dać opozycyi możność przedstawienia swych żalów.

Powrót króla Ferdynanda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Król Ferdynand za kilka dni odjeżdża do Sofii.

Oficyalne zaprzeczenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" ogłasza oświadczenie adjutanta króla bułgarskiego Stojanowa, że wszystko, co w ostatnich dniach mówiono tu o królu, jest prostym wymysłem bez żadnej faktycznej podstawy. Król już przed dwoma tygodniami zamówił parowiec, na którym zamierza wrócić do Bułgaryi.

Sofia. (T. B.) Wobec wiadomości zagranicznych dzienników, jakoby ks. Borys znajdował się w zagranicznem sanatoryum konstatuje „Tel. Ag. bułg.", że następca tronu znajduje się w zamku w Euksinogradzie.

Ogłoszenie wyroku w procesie Bejlisa.

Kijów. (T. B.) Wyrok w procesie Bejlisa został wczoraj w ostatecznej formie ogłoszony. Wyrok zawiera następujące punkty: 1) Uwolnienie Bejlisa od oskarżenia, 2) należenie kosztów procesu na państwo, 3) odrzucenie pretensyj cywilnych matki Juszczyńskiego, 4) co do „corpora delicti" sąd złoży odpowiednie oświadczenie. Bejlis nie był obecnym przy ogłoszeniu wyroku.

Olbrzymi pożar.

Batum. (T. B.) W fabryce beczek koło magazynów nafty „Szibejewa i Rylskiego" wybuchł wielki pożar, którego dotąd nie ugaszono. Szkoda dotychczasowa wynosi milion rubli.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL FRANCUSKI. Aleksandrowie Russoccy z Jasła, Michał Zabierzowski z Dąbrowy górniczej, Aleksander Dąmbski ze Lwowa, Edward Krzemiński z Warszawy, Józef Nowakowski z Zawiercia, Dr Alfred Riesz z Wiednia, Tadeuszowie Przybyłowscy z Bezarabii, Adolf Jaworek z Bielska, Maksymilian Dietrich z Hamburga, Antoni Bamberger z Hannoweru, Janowie Brogowie z Warszawy, Edward Buyno ze Lwowa, Marya Czarnolaska z Podola rosyjskiego, Józef Gerner ze Stanisławowa, Jarosław Kocian z Pragi, Karol Maraspin z Tryestu, Dr Seweryn Paneth ze Lwowa, Leopold Tonnar z Kolonii, August Tremolin z Wiednia, Antoniowie Zalescy z Pustowowni, Eugeniusz Swoboda ze Lwowa, Ludwikowie Lipscy z Przeworska, Aleksander Lie z Paryża, Emil Duffierf z Sosnowca, Dr Kazimierz Baltaziński z Brzeska, Antoni Malik z Sosnowca.

HOTEL SASKI. Hr. Henryk Morstin z Igołomii, hr. Wł. Michałowski z Dobrzechowa, Franciszek Gruber z Wiednia, Feliks Mieszkowski z Król. Polskiego, Aleksander Wolf z Wiednia, Dr Otto Hlawaty ze Lwowa, Karol Guziński z Koszkwi, Wilhelm Kerp z Crefeld, Maks Scheinrann ze Lwowa, Edward Jalowets z Wiednia, Józef Szafrański ze Lwowa, Emilia Antoine z Marsylii. Adolf Bendel ze Lwowa.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Franciszek Lenert

kupiec, obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 75, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 24 listopada 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 6 przy ulicy Sławkowskiej wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26 bm. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 27 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

CENNIK

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 25 listopada 1913 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)		Żądają (w Koronach)	
Waluty.				
Ruble papierowe	254	—	255	—
Marki niemieckie	117	—	118	—
Franki papierowe	95	—	96	—
20-to frankówki w złocie	19	—	19	—
Dolary amerykańskie	4	93	4	97
Listy zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hipoteca.	—	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	89	75	90	25
4% „ „ „ „	81	75	82	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	91	25	91	75
4% Listy zastawne Banku kraj.	82	—	82	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96	20	97	20
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	88	—	89	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	80	—	81	—
4% „ „ „ „ 52-let.	91	59	92	50
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	90	75	91	25
Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	82	40	83	40
4% Pożyczka miasta Lwowa	81	50	82	50
4% Pożyczka miasta Krakowa	80	90	81	90
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	90	—	90	50
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	79	75	80	25
Akcye.				
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	620	—	625	—
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	385	—	390	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	500	—	505	—
Publiczne zapisy długu.				
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	83	75	84	25
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	83	75	84	25
4% renta koronowa austryacka	80	75	81	25
4% renta koronowa węgierska	80	25	80	75
4% renta austryacka w złocie	103	75	104	25
4% renta węgierska w złocie	98	25	98	75

Kursa są notowane bez kupona bieżącego, który się osobno oblicza.

Pojedyncze numery „Głosu Narodu" sprzedają handle:

Smolik Stanisław, Kopernika 2.
Główna trafika, Rynek Gł. A—B.
Piwarski, św. Jana.
Mańkowska, Sukiennice.
Funek, Bracka.
Nikiel, Wiślna 11.
Nikiel, Zwierzyniecka 25.
Markowicz, Floryańska.
Grudzińska, kiosk koło teatru.
Schreiber, Dominikańska.
Czapliński, Szewska.
Księgarnia Pol. Eberta, Floryańska.
Hupczyc M., Jagiellońska.
Aleksandrowicz, w gmachu Izby handlowej, róg ul. Długiej.
Hildowa Amalia, Karmelicka 15.
Salomonowa, Szczepańska 9.
Tacik, Krowoderska 17.
A. Alfus, Mikołajska.
Hanusz, Karmelicka 46.
Blochowa Berta, Gertrudy 24.
Dutkiewicz, Zwierzyniec.
Janicki, Podgórze, Rynek 3.
Korzeniowski Stef., Kołłątaja 6.
Zborowski, Dębniki.
Toroniowa Hel., Plac Matejki 8.
Grudniewicz, Karmelicka.
Pawlicki, Karmelicka.
Kaszycka, róg Garbarskiej i Łobzowskiej.
Lam et Kirsch, budka koło kolei.
Poturalski, Podgórze, Rynek 4.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1391.

CUKIERNIA
Józefa Szczawińskiego
Kraków, ul. Długa.

Poleca przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia wybór pieczywa jako to: **Strucle** nadziewane masą migdałową, orzechową, owocami lub makiem od 2 koron wzwyż, nienadziewane również od 2 koron wzwyż. **Torty:** makaronikowy, ananasowy, Marya, orzechowy, ponczowy, biszkeptowy, czekoladowy, waflowy, gatcn, de Provence we wszelkich smakach, Dobosz, Mickiewicz. **Mazurki** wszelkiego rodzaju od 1 kor. 60 h. **Lakier** na torty w szklankach zawsze gotowy, biały, różowy, czekoladowy ze smakami szklanka à 60 hal. **Sredniki i makowniki** na ruchem cieście od 2 Kor. wzwyż. **Znakomity piernik królewski** nadziewany owocami, migdałami, masą od 2 kor. **Kwiaty karmelowe,** owoce kandyżowane. **Mak** zaprawiony do nadziewania strucel kilo 1 kor. 60 h. **Masa migdałowa** i orzechowa 1 kilo 3 kor 20 h. zawsze gotowa. **Pomadki i czekoladki** w najlepszych gatunkach. **Cognac francuski** pół butelki 3 kor. **Rum Jamajka** pół butelki 1 kor. 50 h. Wielki wybór prawdziwych likierów francuskich i holenderskich, oraz nalewek własnego wyrobu; jako to: malinowa, wiśniowa, morelowa, dereniowa, waniliowa, kminkowa, starka. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie przesyłki.

Na podarki
Św. Mikołaja

polec**a**

wyroby cukiernicze i pierniki

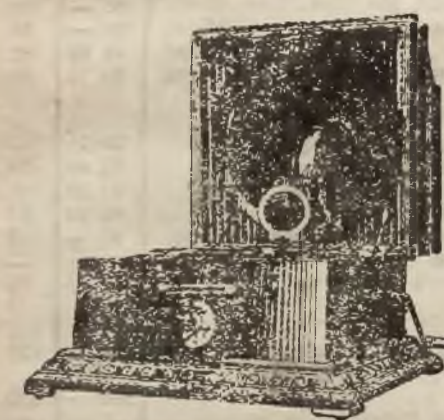
J. Siermontowski

Kraków, ulica Bracka.

W jaki sposób dolegliwości

płuc, kaszel i astmę

można zupełnie wyleczyć, donoszę każdemu bezinteresownie. Proszę tylko przysłać ofrankowaną kopertę na odpowiedź do Pani Kryzek Wrschowitz obok Pragi (Czechy).



PATEFON REFLEKS

(Jak na rycinie tylko K. 185)

jest ostatecznym wynikiem 20 letniej pracy. **Najnowszy model 1914. Szczyt doskonałości!** Gra szafirem! Nie niszczy płyt! Nad wyraz czysta, głośna, wyraźna i subtelna reprodukcya dźwięków narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Olbrzymi repertuar wspaniałych zdjęć.

Przyszłość należy do Patefonu bez tuby!

Nowe modele. Żądajcie katalogów darmo i opłatnie.

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, ul. Szewska L. 22/3.

Telefon 305. **Telefon 305.**

WDOWA

inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, zna się doskonale na kuchni i gospodarstwie wiejskiem zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Marya". 1374 1

Wdowa inteligentna

lat śred. w bardzo kłopotliwem położeniu poszukuje zarządu domem, chętnie na plebanii lub jakiegokolwiek innego zajęcia. „Helena" 18 Poste-restante Kraków.

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych $4^1/_2$ kg. pakietach pocztowych w cenie K. 7·60 za słoninę a K. 8·70 za smalec wraz z opakow.

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes-utc 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 1437 4 1



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

Perła Adryatyku

polecana bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe. — — — — —

Perła Adryatyku

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur". — — — — — — — — — — —

Perła Adryatyku

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX, gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości — — —

Perła Adryatyku

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIX.

Lecznica hygieniczna
DRA A. TARNAWSKIEGO

w Kossowie (za Kołomyją)

stac. kol. Zabłotów lub Wyżnica (na Bukowinie)

Otwarta do zimy. Leczenie wodą, kąpielami słonecznemi, dyetą (przeważnie jarską) postem, gimnastyką i przysposabianie do życia hygienicznego.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Setki biednych szewców

chodzi po Krakowie bez zajęcia, a my kupujemy tandetę sprowadzaną z fabryk pruskich i niemieckich. O tóż chcąc dać tej masie bezdomnych a uczciwych i zdolnych robotników zajęcie powinniśmy kupować wyłącznie obuwie wyrabiane tu na miejscu. Firmą sprzedającą wyłącznie obuwie własnego wyrobu i zatrudniającą wyłącznie polskich robotników jest znany od lat 50 z doborowego towaru i solidnej i pięknej roboty **magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego pod firmą**

JANA REBSZA W KRAKOWIE

przy ul. Floryańskiej L. 17 naprzeciw hotelu pod Różą.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca ostatnie nowości:

Boy, Markiza	Kor.	2·—
Brantôme, Żywoty Pań Swawolnych, tłómaczył Boy, wyd. II.	„	9·—
Gall I., Sześć polskich pieśni ludowych (wyd. pośmiertne) part.	„	2·40
głosy à	„	—·40
— 12 Pieśni kościelnych (wyd. pośmiertne) part.	„	2·40
głosy à	„	—·40
Goldhammer St, Pożegnanie, Piosenka kabaretowa	„	2·—
Informator dla słuchaczek uniwersytetu	„	—·60
Narożyński, Kilka uwag o artykule Dra I. Hupki	„	—·30
Namysłowski Wł., Poczta Wolnego Miasta Krakowa (B.bl. krak. Nr 47)	„	—·60
Norwid C, Pisma T. E.	„	11·70
Rettinger M, Wśród współczesnych liryków polskich	„	2·50
Radecki M., Psybologia kojarzenia wydarzeń	„	4·—
Prof. I. Talko-Hryniewicz, Człowiek na ziemi naszej	„	—·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wyprawy ślubne, bieliznę od najprostszej do najwykwintniejszej z własnych lub dostarczonych materyałów wykonywa

Szwalnia i Hafciarnia
Związku pracy polskich kobiet

Rynek L. 6 II schody

Tamże na składzie roboty ręczne zaczęte lub gotowe: poduszki, torebki, serwety, rysowane kołnierze, chusteczki, bluzki według oryginaln. wzorów.

Wyrób szat liturgicznych.

PRACOWNIA SUKIEN I KOSTYUMÓW ANG.
„WANDA"

KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 14

WYKONUJE WEDŁUG NAJNOWSZYCH ŻURNALI FRANCUSK. I ANG.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

I. 1000/30 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. pośp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbada Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·23 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk. Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja, Chyrowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Zaleszczyk.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

20 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Szczucina, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 30 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·40 po poł., p. miesz. Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·00 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Stróż.

5·00 wieczór, p. osob. Nr. 118 do Oświęcimia.

5·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia, Berlina, Pragi, Opawy.

7·05 wieczór, p. miesz. Nr. 617 do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·45 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·00 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia, Orłowa, Tarnobrzega, do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·05 w nocy, p. osob. Nr. 104 do Wiednia.

11·00 w nocy, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Sącza, Stryja, Sambora, Sianek, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Chyrowa, Stanisławowa, Sambora, Chyrowa, Jasła, Dynowa, Orłowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Stryja, Jasła, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. osob. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Sącza, Zakopanego.

6·00 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola, Konstancyi, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. miesz. Nr. 616 z Tarnowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 rano, p. osob. Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, i Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·35 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Iwanowa, Zbaraża, Sokala, Dynowa, Jasła, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja, Sianek, Jasła, Dynowa, Sokala, Rozwadowa, Szczucina.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia: z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Wrocławia, Berlina, Glivic, Warszawy.

10·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·15 rano, p. osob. Nr. 39 z Suchej.

11·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·10 po poł. p. osob. Nr. 14 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Jasła, Dynowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Jasła, Stróż, Sącza, Szczucina.

2·05 po poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., p. posp. Nr. 6 ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Sianek, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł., p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

4·05 po poł., p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.

4·45 po poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł., p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł., p. osob. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·35 wieczór, p. posp. Nr. 3 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·55 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Zagórza. Połączenia: z Ławoczne, Borysławia, Stanisławowa, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·55 wiecz., p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz., p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia z Sierszy wodnej.

9·15 wiecz., p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Jaworowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Sambora, Stryja, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór, p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Berlina.

10·24 wieczór, p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: z Orłowa, Rozwadowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Dynowa.

10·40 wieczór, p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia, Berlina, Petersburga, Warszawy.

NOWA MODA
W. Kapera

Kraków, ulica Sławkowska L. 24

(dom XX Emerytów) Telefon N. 2085



Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn obuwia własnego wyrobu na sezon obecny jako to: **lakiery męskie, damskie niepękające, pantofelki złote, srebrne, atłasowe i jedwabne.** Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, bale, zabawy i koncerty. Na żądanie zamówienia uskutecznia w 24 godz. z prowincyi na miarę wystarczy stary bucik. 1432 10 1

Powóz

kryty, używany, w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość u burmistrza w JORDANOWIE 1466 2 1

Do wynajęcia

ładnie umeblowany pokój na III p. z osobnem wejściem za 24 kor. miesięcznie Blisko Uniwersytetu wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu"

JAN OREMUS

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.

Kraków, ul. Długa L. 5

Telefon 2518.

Resztki materyałów

jakich się u mnie nazbierało w wielkiej ilości, odstępuję po znacznie zniżonej cenie aby uprzątnąć skład.

Wystarczające na kompletne ubranie męskie, spodnie, paltoty, kostyumy damskie, płaszcze, spódnice etc. etc.

Eksport fabryki sukna Karol Kasper Innsbruck 327

Proszę żądać opłatnie próbek resztek materyałów męskich i damskich.

P. 6/8 / 480

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia, że są do nabycia z wolnej ręki dobra Bircza z przyległościami, a to Bircza miasteczko i połowa lwh. 464, Bircza miasteczko II połowa lwh. 465, Bircza stara lwh. 100, Korzeniec lwh. 544, Wola Korzeniecka lwh. 536, Nowa Wieś lwh. 337 i realności w mieście Bircza położone obszaru około 2400 morgów stanowiące własność małoletniego Stanisława Kaciuby Kowalskiego.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w sądzie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku

Oddział IV, dnia 20 listopada 1913.

Duży sklep

w doskonałem położeniu

obecnie mieszczący aptekę wraz z dwoma ubikacyami i piwnicą

od 1-go lipca 1914 roku

do wynajęcia.

Wiadomość ul. Mikołajska 21 I p. od godz. 2—3. 1390 10 1

Meble tanio

do sprzedania u stolarza; wyrób własny z gwarancyą t. j. szafy, łóżka z drzewa modrzewiowego masyw, a także stoły różnej jakości. Oglądać można każdego czasu. Kraków, Półwsie ul. Kościuszki L 33.

KAPELUSZE W WIELKIM WYBORZE

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK:

WILHELMA PLESSA

BORSALINO WŁOSKIE, CHRISTYS ANGIELSKIE I T. D.

POLECA PO CENACH NISKICH

A. JAROSZ

KRAKÓW

ULICA SŁAWKOWSKA L. 24.

(DOM XX. MARKÓW).

WYKONUJE NADTO WSZELKIE REPERACYE W ZAKRES KAPELUSZNICTWA WCHODZĄCE.

Do wydzierżawienia
folwark

11 km. od Krakowa, **w pięknej zdrowej okolicy,** przy drodze szutrowanej. Obszar 152 morg. roli ornej 128, łąk 16 morg. pastwisk 8 morg. Budynki murowane. Bliższej wiadomości udziela Zarząd Dóbr Dąbrowicy poczta Chrostowa.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.